

nieszczęśliwy samorządny informator nr 15

Jeszcze o wydarzeniach w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w dniach 11-14. 10. 1982.

Demonstrującym i gromadzącym się stoczniowcom xx robiono zdjęcia, "fotografem" był kapitan MO Maciejowski.

Najwięcej zwolnień było na wydziale NO, za głównego ich sprawcę x uważa się następcę kierownika wydziału inż. Z. Karkotę, znany on jest ze swego chamskiego stosunku do robotników. Nazwiska zwolnionych: Kalka, Wyszkowski, Majcyma, Rochma.

• • • •

Przed 10 listopada szczecińska SB zainternowała 11 osób oraz rozbiła 2 drukarnie.

• • • •

Wzywając do strajku spotkało się z brakiem odzewu w szczecińskich zakładach pracy. Spowodowane to było nastrojami zmieszania i rezygnacji wśród robotników, brakiem powołania akcji po delegalizacji "S". Niewątpliwie jakiś wpływ na tą postawę miało stanowisko Kościoła. Również MO i SB nie próbowało starając się wywołać atmosferę strachu. Rano 10, 11. w mniejszych zakładach listy obecności podpisywało się w syciele "trzech miłujących panów", w większych zakładach wojskowi i milicjanci po cywilnemu jawnie i demonstracyjnie afiszerowali się na balach. Zamotwane jedynie drobne i incydentalne próby gromadzenia się robotników /Polna/, oraz zbierowe noszenie smaczków "S" / kilka biur konstrukcyjnych/. Jak zawsze cały Szczecin w tym dniu pracowało, udawano że się pracuje lub udawano że się udaje.

• • • •

W tym roku przed Kolegium do spraw wykroczeń w Szczecinie odbyło się już 13 000 spraw, mimo że nie wszystkie sprawy mają podtekst polityczny to jest to jednak liczba szokująca.

Pomijając sprawy bezzasadne tj. że to tylko że szło się ulicą, odbyło się wiele spraw paradoksalnych np: za zapalenie smoca i rzucając zapalniczkę na ulicę przed kościołem - kara 4 000 zł, za szamocenie, za zerwanie plakatu partyjnego z szyby wystawowej sklepu przez ekspedientkę tegoż sklepu - 12 000 zł.

• • • •

Uwolnienie L. Wałęsy było dużym szokowaniem dla wszystkich. Fakt ten wywołał duże poruszenie jednak pozostał pewien osad w postaci listu Lesia kaprała do Wojtka generała-mordercy.

List ten wzbudził w społeczeństwie uśmiech, irytację, złość i potępienie.

W mini sondzie przeprowadzonej dla "nas" wśród robotników

50 robotników Stoczni Szczecińskiej, 49 robotników potępiło i krytykowało L.W. za taki list, 1 robotnik usiłował go tłumaczyć czyś, jednak ankietujący odniósł wrażenie iż ocena ta była podświadomą próbą usprawiedliwienia własnej postawy.

"L.W. splamnił się listem do mordercy"

"L.W. ustawił się w roli potentata i podukadnego któremu wydaje się rozkazy"

"L.W. zaakceptował delegalizację "S" nie podpisując się Przewodniczącym "S"

"Ciekawe co na to Fraszyniak"

"M. Jurczyk też mógłby napisać list podpisując się "magazynier", a jednak tego nie zrobił"

Napisanie takiego listu i podpisanie go w taki a nie inny sposób, jeżeli miało być żartem, dowodzi głupoty, jeżeli było przemyślane dowodzi iż

L.W. jest kiepskim politykiem.

Czyżby i Wałęsie groził los Kuźnia, czyżby i na Lesia mieli plus robotnicy.

A może "ktos" za tym listem stoi? Jeżeli to K. ściągł to pomyślał jako siły politycznej w opinii publicznej mocno podupadła po pacyfikacyjnych działaniach, którego apogeum nastąpiło 9 listopada.

Wypuszczenie L.W., oraz pacyfikacyjna postawa Kościoła doprowadziły do pewnej stagnacji społeczeństwo jak i podziemie.

Zarówno społeczność jako całość i podziemie jako jego część przyjęły postawę oczekiwania /przynajmniej w Szczecinie/. Wszyscy oczekują na jakiś gest lub wypowiedź Lesia, na jakiś znak. Tylko jaki?

Czyżbyśmy, XI zasłuchani i zapamiętani, tak jak w finale "Wesela", mieli się pograć w checholim tańcu?
Z apatii i oczekiwań w jakiej się pograżamy trudno się będzie wydobyć:

- - - -

Przeczytane:

O generale-

Maty Judasza, w roli Mesjasza.

Histeria cię porówna, do epokowego gówna.

Do zdrady i do parady.

Rola sbawcy dla oprawy.

O władzy-

Czy wojskowa czy cywilna, to ludowa i debilna.

Załączniki:

1. List więzionych w sprawie statusu więźnia politycznego.

2. List więzionych w Potulicach do Komisji Praw Człowieka ONZ w Genewie.

Ob. Minister Sprawiedliwości
prof. dr. Sylwester Zawadzki
Warszawa

Wniosek w przedmiocie o:

1. Spowodowanie przyszanania mi statutu prawnego więźnia politycznego,
Zbo momentu formalnie prawnego uregulowania sprawy statusu więźnia politycznego przyszanania bez jakiegokolwiek uwarunkowań następujących spraw:
- korzystania z nieograniczonej osobowo i ilościowo korespondencji,
- korzystania z codziennej 2-oh wiadomości w miesiącu, w tym również z osobami nie będący mi krewnymi bez obecności nadzera,
- otrzymywania bez ograniczeń książek, gazet, czasopism,
- otrzymywania paczek hygieniczno-higienicznych co najmniej 2 razy miesięcznie w tym z również od osób nie będących krewnymi oraz od organizacji charytatywnych
- godziwego spaceru z możliwością swobodnego prowadzenia rozmów,
- umożliwienia obowiązkowego meldowania w czasie aparów i wizytacji funkcyjnarskiej służby penitencjarskiej oraz obowiązkowego przyjmowania postawy zasadniczej w ich obecności,
- możliwości swobodnego uprawiania praktyk religijnych poprzez uczestniczenie w każdej niedzielę w Mszy Świętej odprowadzanej w zakładzie karnym,
- zapewnienia odpowiedniej opieki lekarskiej i dentystycznej,
- zapewnienia możliwości korzystania z odsieczy osobistej w czasie pobytu w zakładzie karnym,
- umożliwienia możliwości korzystania z prowadzenia grupowej działalności samokształceniowej i kulturalnej,
- możliwości kontaktowania się między celami,
- udzielania kar dyscyplinarnych tylko przez sąd penitencjarski,
- wizytowania zakładu karnego co 2-tygodnie przez sędziego penitencjarskiego.
Nieprawomocnym /prawomocnym/ wyrokiem Sądu z dnia
skazany został z art. 46-48 dekretu z dn. 12.12.81 r. o stanie wojennym
na karę lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości zł.
W dniu przesiedlony został do zakładu karnego w Koronowie
/ Potulicach / Skazany z art. 46-48 dekretu o stanie wojennym oddzieleni
zostali od więźniów za przestępstwa pospolite, co jest niezgodne i niezgodne
wiste . Jest to jedyna różnica, gdyż w pozostałym zakresie traktowani
jesteśmy identycznie jak skazani za przestępstwa pospolite. Otrzymałem
kategorię skazanego P-2 w oparciu o regulamin z 1974 r. ustanowionego przez
ministra sprawiedliwości; traktowanie skazanego za działalność związaną
związaną z działalnością społeczno-polityczną identycznie jak skazanych
za przestępstwa pospolite uważam za sprzeczne z normami i zwyczajami państw
demokratycznych oraz zobowiązaniami międzynarodowymi Polski wynikającymi z
umów konwencji międzynarodowych których sygnatariuszem jest nasz kraj.
Działalność, za którą został skazany tj. poglądy i przekonania, ma charakter
polityczny. Zapewnienie odpowiednich warunków odbywania kary dla więźniów
politycznych jest jednym z podstawowych osiągnięć cywilizowanych
społeczeństw. Nie mam wątpliwości że bardzo liczne w tym zakresie przykłady
doskonale są znane obywateli nie tylko z racji sprawowanej funkcji ministra
sprawiedliwości, ale przede wszystkim w związku z jego pracą naukowo-dydaktyczną.
Wyrażam głębokie zdziwienie że do chwili obecnej sprawa statusu
więźnia politycznego a przynajmniej tymczasowego określenie zasad traktowania
tej kategorii skazanych nie została uregulowana w naszym kraju, skłaniam
że w najbliższym czasie ostatnim okresie liczba skazanych za działalność o charakterze
związkowo-politycznym wzrosła nieporównanie. Jest dla mnie oczywiste że na
obywatela ministra z racji sprawowanej funkcji spoczywa prawny i moralny
obowiązek regulowania przedmiotowej sprawy odczas wstąpienia. Pismo niniejsze
proszę traktować jako wniosek złożony w trybie właściwych przepisów postępowania
administracyjnego.
Proszę o możliwie najszybsze udzielenie mi pisemnej odpowiedzi na powyższy
wniosek.

Tu następuje podpis:

KOMISJA PRAW CZŁOWIEKA ONZ w GENEWIE

Wraz z tysiącami naszych kolegów zostaliśmy skazani na podstawie dekr. z dn. 12.12.81 o stanie wojennym /część kodeksu karnego w powiązaniu z dekr. o stanie wojennym. Skazani zostaliśmy na to, że nie zaprzestaliśmy działań na rzecz związkowej po 13.12.81 r. na udział w strajku w stoczniach im. Warszawskiego, Lenina, Piłsudskiego i innych zakładach, w których uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy pracowników. Nie popełniliśmy żadnego czynu sprzecznego z prawem, bo przecież prowadzenie strajku, prowadzenie protestu, domaganie się prowadzenia negocjacji z władzami, było zagwarantowane podpisanymi porozumieniami z rządem w sierpniu 1980 r. i protesty te nie stanowiły żadnego przestępstwa. Zachowanie nasze, podobne do milionów Polaków, związkowców Solidarności było protestem przeciw wprowadzeniu stanu wojennego, którego zasadniczą zasadniczą sprawą było dążenie do unicestwienia związku zawodowego Solidarność którego program oparty był na szeroko pojętej demokratyzacji życia społeczeństwa polskiego. Dekret o stanie wojennym wprowadził doraźny tryb postępowania karnego jednoinstancyjnego orzecznictwa sądowego, sądenia osób cywilnych przez sądy wojskowe, z ograniczeniem obrony oskarżonego. Skazani zostaliśmy bezprawnie, z naruszeniem podstawowych zasad i wartości ludzkich, z naruszeniem postanowień Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich, ratyfikowanego przez Polskę w 1977 r. Skazywanie ludzi występujących w obronie działalności związkowej oraz podstawowych, niezbywalnych praw i wolności człowieka, uważamy za przejaw zemsty ze strony władz PRL, nie mający i nie mogący mieć nic wspólnego z prawem i sprawiedliwością. Życzymy sobie z prośbą o podjęcie interwencji u władz polskich w kierunku spowodowania zwolnienia nas z zakładów karnych. Do czasu zwolnienia nas z więzień domagamy się humanitarnego traktowania i stworzenia ludzkich warunków pobytu w więzieniu. Orzeczone kary pozbawienia wolności odbywamy wg. regulaminu dla więźniów pospolitych, co jest niehumanitarne i naruszające godność ludzką. W marcu 1982 r. zwracaliśmy się pisemnie do ministra sprawiedliwości o spowodowanie przyznania nam statusu prawnego, analogicznie jak więźniom politycznym, bo przecież skazano nas na poglądy i przekonania, które wyrażaliśmy w działalności związkowej. Do czasu uregulowania formalno-prawnego sprawy przyznania nam statusu więźniów politycznych zwracamy się o przyznanie następujących uprawnień:

- korzystanie z nieograniczonej osobowo i ilościowo korespondencji,
- korzystanie z co najmniej 2-ech odwiedzin w miesiącu, w tym również z osobami nie będącymi krewnymi bez obecności nadzoru,
- otrzymywanie bez ograniczeń książek, gazet, czasopism,
- otrzymywanie paczek żywnościowo-higienicznych co najmniej 2 razy miesięcznie w tym również od osób nie będących krewnymi oraz od organizacji charytatywnych
- godzinnego spaceru z możliwością swobodnego prowadzenia rozmów,
- zniesienia obowiązku meldowania w czasie apelów i wizytacji funkcyjonariuszy służby penitencjarniej oraz obowiązku przyjmowania postawy zasadniczej w ich obecności,
- możliwości swobodnego uprawiania praktyk religijnych poprzez uczestniczenie w każdą niedzielę i święta w Mszy Św. odprawianej w zakładzie karnym,
- zapewnienia odpowiedniej opieki lekarskiej i dentystrycznej,
- zapewnienia możliwości korzystania z odsieży osobistej w czasie pobytu w więzieniu
- umożliwienia prowadzenia grupowej działalności samokształceniowej i kulturalnej
- możliwości kontaktowania się między celami /otwarcie cel/,
- zniesienie udzielania kar dyscyplinarnych tylko przez sąd penitencjarny,
- wizytowania zakładu karnego co 2-tygodnie przez sędziego penitencjarnego.

Raz jeszcze pragniemy podkreślić, że w przedmiocie przyznania nam ww. uprawnień zwracaliśmy się do ministra sprawiedliwości PRL, nie otrzymując dotychczas żadnej odpowiedzi, mimo że tak Konstytucja, jak i Kodeks Postępowania Administracyjnego zobowiązuje wszystkie organa państwa do terminowego udzielenia odpowiedzi. Skoro na nasze wnioski i prośby o uregulowanie tych spraw władze PRL nie udzielają odpowiedzi zwracamy się Komisji Praw Człowieka ONZ w Genewie. Kopie przesyłamy do Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie obradującej w Nadrycie, Amnesty International w Londynie, Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie o interwencję u władz PRL w respektowaniu umów międzynarodowych.